

Sygn. akt VIII C 812/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko W. Z.

o zapłatę 20.000 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.017 zł (cztery tysiące siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.068,13 zł (dwa tysiące sześćdziesiąt osiem złotych i trzynaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 812/14

## UZASADNIENIE

W dniu 28 marca 2014 roku powód J. S., reprezentowany przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, wytoczył przeciwko pozwanemu W. Z., reprezentowanemu przez przedstawiciela ustawowego, powództwo o zapłatę kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że zdarzenie, z którego wywodzi swoje roszczenie miało miejsce w dniu 14 lutego 2013 roku, około godz. 14:00. Tego dnia pozwany wtargnął na posesję powoda i natarczywie zaczął uderzać w drzwi. Gdy zaniepokojony jego zachowaniem powód otworzył drzwi pozwany natychmiast uderzył go głową w nos i zęby powodując obrażenia ciała. Po przewiezieniu do szpitala u powoda stwierdzono m.in. obrzęk nosa z zewnętrzną ruchomością odłamów kostnych, złamanie nosa z przemieszczeniem w lewo, złamanie przegrody nosowej oraz ukruszenie zęba. Po dokonaniu repozycji powód został wypisany do domu z zaleceniem kontynuacji leczenia w poradniach specjalistycznych. Z uwagi na utrzymujące się dolegliwości bólowe oraz trudności z oddychaniem powód musiał się poddać operacyjnemu leczeniu skrzywienia przegrody nosa. Mimo zastosowania się do zaleceń lekarskich, powód do chwili obecnej odczuwa skutki urazów, cierpi na silne bóle nosa i uszu. Pełnomocnik powoda podniósł

ponadto, że w sprawie przedmiotowego zdarzenia przeciwko nieletniemu pozwanemu toczyło się postępowanie, w toku którego sąd rodzinny uznał, iż pozwany dopuścił się czynu karalnego przewidzianego w art. 157 § 2 k.k. i zastosował wobec pozwanego środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora. Pismem z dnia 21 listopada 2013 roku powód bezskutecznie wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, w szczególności nietykalności cielesnej. **(pozew k. 2-5)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez przedstawiciela ustawowego i zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniósł, że od początku 2013 roku strony żyły ze sobą w konflikcie. Krytycznego dnia pozwany pokłócił się ze swoją ówczesną dziewczyną, siostrą powoda E. S.. Chcąc się pogodzić pozwany udał się na posesję powoda, gdzie najpierw odbył z E. S. krótką rozmowę, a następnie przeskoczył przez furtkę i podążył za dziewczyną, która zmierzała w stronę domu. W tym czasie z domu wybiegł powód i przy użyciu słów wulgarnych zażądał, aby pozwany opuścił teren posesji. E. S. starała się uspokoić brata, ten jednak zignorował ją, następnie odepchnął i ponownie ubliżył pozwanemu, którego nadto zaczął prowokować. Powód skierował bowiem do pozwanego słowa „wy..b mi”, po czym go kopnął. Pozwany początkowo starał się załagodzić sytuację, kiedy jednak powód zaczął go popychać i szarpać, pozwany w obronie własnej uderzył powoda głową w twarz. Natychmiast po tym incydencie pozwany chciał przeprosić powoda, ten jednak przeprosin nie przyjął odpowiadając słowami „wyp.....j”. W ocenie pozwanego podjęta przez niego reakcja była adekwatna do zamachu i osoby napastnika, a jednocześnie niezbędna do odparcia zamachu. Pozwany działał w obronie koniecznej, a co najmniej został sprowokowany do uderzenia powoda, który obrażał go oraz naruszał jego nietykalność cielesną, przy czym przyczynienie się powoda do szkody należy szacować na 100%. Niezależnie od powyższego pełnomocnik pozwanego wskazał, iż powód nie udowodnił swojego roszczenia tak co do zasady, jak i wysokości. **(odpowiedź na pozew k. 49-52)**

W dalszym toku postępowania, pełnomocnicy stron podtrzymali dotychczasowe stanowiska w sprawie, wypowiedzieli się również w zakresie wydanych przez biegłych opinii. Dodatkowo, na rozprawie w dniu 2 marca 2018 roku strona pozwana wniosła o przyjęcie przyczynienia się powoda i jego siostry do powstania szkody w 50%. **(protokół rozprawy k. 102-110, k. 283-292, k. 304-305, k. 319-320, pismo procesowe pełnomocnika pozwanego k. 154-155v., pismo procesowe pełnomocnika powoda k. 237, pismo procesowe pozwanego k. 268-270)**

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powód J. S. i pozwany W. Z. pochodzą z jednej miejscowości. Obaj uczęszczali do tych samych szkół (dzieli ich różnica wieku 2 lat), widywali się w trakcie różnych okazji, z czasem ich relacje przyjęły postać koleżeńskich. Mężczyźni (wówczas jeszcze nieletni) zaczęli razem trenować sztuki walki, odwiedzać nocne kluby w Ł., urządzili w domu powoda siłownię, pozwany związał się ponadto z siostrą powoda E. S.. Od tego momentu pozwany coraz więcej czasu zaczął spędzać w domu swojej dziewczyny, co nie podobało się jego rodzicom. Na tym tle zaczęło dochodzić do konfliktu, rodzice pozwanego starali się bowiem ograniczyć jego kontakty z rodziną S. uznając, że mają oni na ich syna zły wpływ. Pozwany zaczął gorzej się uczyć, w jego życiu pojawiły się używki, zmieniła się również jego psychika, stał się bardziej porywczy, także względem członków swojej rodziny. Próbę ograniczenia kontaktu z dziewczyną W. Z. odebrał negatywnie, odwrócił się on od rodziców, raz zdarzyła się nawet sytuacja, w której będąc w domu powoda odmówił wyjścia na żądanie rodziców, prosząc matkę powoda o przekazanie im informacji, że nie przebywa u niej.

Ze strony rodziców powoda początkowo niechęć wobec pozwanego wyrażał wyłącznie ojciec J. S., który obawiał się, że pozwany będzie rozpraszać jego córkę w nauce. Matka powoda miała z pozwanym dobry kontakt, W. Z. zwierzał jej się ze swoich problemów, w tym dotyczących relacji z rodzicami, przy czym nie wszystkie przekazywane przez pozwanego informacje odpowiadały prawdzie.

Pomimo opisanej niechęci ze strony rodziców pozwanego często gościli oni jego dziewczynę. E. S. odwiedzała pozwanego 1-2 dni w tygodniu, bywała regularnie w soboty. Po tym jak wymieniona wyżej dwójka dostała się do

różnych liceów, siostra powoda przeniosła się do szkoły pozwanego, ignorując sprzeciw jego matki. E. S. była wówczas zakochana w pozwanym i nie wyobrażała sobie, aby mogła się uczyć z dala od niego.

W wakacje 2012 roku powód i pozwany postanowili otworzyć firmę, której przedmiotem działalności miał być handel perfumami i kosmetykami. Na jesieni 2012 roku relacje stron uległy jednak pogorszeniu. Powód dowiedział się wówczas, że pozwany współżyje z jego siostrą, zaś ona sama przyjmuje tabletki antykoncepcyjne. E. S. ujawniła również, że pozwany bywa wobec niej agresywny, powiedziała „że W. ją uderzył”. Powód zerwał wówczas relacje z pozwanym, a jego rodzice zabronili córce dalszych z nim kontaktów, który to zakaz E. S. jednak zignorowała.

Krytycznego dnia E. S. odwiedziła pozwanego w jego domu. Między parą doszło do kłótni, w wyniku której siostra powoda wróciła na swoją posesję. Pozwany chcąc pogodzić się z dziewczyną postanowił do niej pójść. Po dotarciu na miejsce pozwany zaczął dzwonić dzwonkiem przy bramie, na co E. S. początkowo nie reagowała. Widząc upór pozwanego E. S. powiedziała mu, żeby sobie poszedł, a gdy i to nie poskutkowało, wyszła z domu i podeszła do bramy. Między obojgiem wywiązała się krótka rozmowa, która jednak nie doprowadziła do pojednania. Gdy E. S. zaczęła iść w stronę domu pozwany przeskoczył przez płot od posesji i ruszył w jej kierunku. Siostrze powoda udało się wrócić do domu i zamknąć drzwi, co jednak nie ostudziło zapału pozwanego. Zaczął on uderzać w drzwi, co sprowokowało reakcję powoda, który wówczas przebywał w domu. Wyszedł on do pozwanego, a następnie użył wobec niego słów wulgarnych „wyp.....j stąd”, na co jednak W. Z. nie zareagował. Chcąc wyprosić pozwanego z terenu posesji powód popchnął go, a gdy pozwany starał się go werbalnie uspokoić, powód powiedział w jego kierunku „wy..b mi”, po czym sam go kopnął. Pozwany stwierdził wówczas, że nie pozwoli sobie na takie traktowanie i uderzył głową w nos J. S.. Zaraz po tym incydencie pozwany starał się przeprosić poszkodowanego, ten jednak powiedział, że dzwoni na policję. Pozwany widząc, że nic nie zdziała wrócił wtedy do domu.

Po upuszczeniu przez pozwanego posesji powoda na miejsce zdarzenia przyjechał patrol policji. Po zrelacjonowaniu przebiegu incydentu, powód w towarzystwie kolegi udał się do Szpitala im. (...). **(dowód z przesłuchania powoda 00:16:45-01:14:20 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 1 grudnia 2017 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 01:17:06-02:01:31 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 1 grudnia 2017 roku, zeznania świadka A. S. k. 103-104, zeznania świadka M. Z. k. 105-107, zeznania świadka E. S. k. 107-110)**

W trakcie przeprowadzonego badania lekarskiego u powoda stwierdzono obrzęk nosa zewnętrznego, ruchomość odłamów kostnych, złamanie kości nosa z przemieszczeniem w lewo, krwawienie, ukruszenie zęba – jedynki po stronie prawej. Wykonane badanie RTG potwierdziło złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamu, wykazało ponadto złamanie przegrody nosowej. W ramach leczenia przeprowadzono repozycję kości nosa, założono obustronną tamponadę zalecając powodowi jej usunięcie po 48 godzinach. W dniu 16 lutego 2013 roku powód udał się do Szpitala (...) w Ł., gdzie zdjęto tamponadę, stwierdzono drożność przewodów nosowych zachowaną obustronnie oraz zalecono kontrolę w poradni laryngologicznej. Zdjęcie tamponady po upływie zaledwie dwóch dób od urazu skutkowało, mimo wykonania repozycji kości nosa, pourazowym zniekształceniem nosa i ponownym skrzywieniem przegrody nosowej.

W dniu 12 czerwca 2013 roku powód stawił się na Oddziale (...) Plastycznej Szpitala im. (...), gdzie rozpoznano u niego skrzywienie przegrody nosa. J. S. został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego plastyki korekcyjnej nosa, który wykonano w styczniu 2014 roku. W ramach zabiegu wykonano częściową resekcję i repozycję przegrody chrzęstno-kostnej nosa, zreszpłowanie garbu grzbietu nosa oraz osteotomię boczną korekcyjną. Po zdjęciu opatrunku gipsowego i usunięciu tamponady nosa powód został wypisany do domu, następnego dnia jednak ponownie stawił się w szpitalu, z uwagi na obfite krwawienie z przewodów nosowych. **(dokumentacja medyczna powoda k. 9-34, pisemna uzupełniająca opinia biegłego chirurga plastycznego k. 248-257)**

Z punktu widzenia chirurgii plastycznej, powód na skutek zdarzenia z dnia 14 lutego 2013 roku doznał złamania kości nosa z przemieszczeniem i skrzywienia przegrody nosa z niedrożnością przewodów nosowych. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda wyniósł 20% według § 20B załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku. Wysoki poziom uszczerbku uzasadnia rozległość uszkodzeń nosa zewnętrznego i

wewnętrzny oraz zaburzenia oddychania. Cierpienia fizyczne i psychiczne powoda związane ze skutkami urazu i przebyłym zabiegiem operacyjnym były znacznego stopnia przez okres 12 miesięcy. Powód nie wymagał pomocy osób trzecich, ani zabiegów rehabilitacyjnych. Rokowania co do stanu zdrowia powoda na przyszłość są dobre. Wykonany u powoda w dniu 23 stycznia 2014 roku zabieg operacyjny korekty i repozycji przegrody nosa był uzasadniony, a z punktu widzenia chirurgii plastycznej konieczny. Przeprowadzenie repozycji skrzywionej przegrody nosa miało na celu przywrócenie prawidłowej drożności przewodów nosowych, z kolei celem korekty kształtu nosa było zachowanie estetycznej funkcji ciała. **(pisemna opinia biegłego chirurga plastycznego k. 138-141, pisemna uzupełniająca opinia biegłego chirurga plastycznego k. 248-257)**

Z laryngologicznego punktu widzenia, w wyniku przedmiotowego incydentu powód doznał urazu twarzoczaszki bez utraty przytomności, złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamu i złamania przegrody nosowej, przy czym złamanie kości nosa i przegrody nosowej spowodowały u powoda długotrwały uszczerbek na zdrowiu na poziomie 10% według pozycji 20a rozporządzenia. Cierpienia fizyczne powoda były znacznego stopnia przez okres 3-7 dni od zdarzenia, co było związane z dolegliwościami bólowymi, utrudnionym oddychaniem przez nos, krwawieniem z nosa, koniecznością wykonania repozycji złamanych fragmentów kości nosowej oraz założeniem obustronnej tamponady nosa na okres 48 godzin. W dalszych dniach, po usunięciu tamponady, dolegliwości bólowe i dyskomfort stopniowo malały, aż ustąpiły w ciągu kolejnych 14 dni. Istotnym utrudnieniem w życiu powoda mogły być przejściowe dolegliwości bólowe okolic nosa odczuwane przy oczyszczaniu nosa z wydzieliny oraz jednostronne upośledzenie drożności nasilające się np. w czasie infekcji. Powód nie wymagał rehabilitacji, ani pomocy osób trzecich. Rokowania co do stanu zdrowia powoda na przyszłość są dobre. Stwierdzone u powoda (w czasie badania przez biegłego) zaostrzone zapalenie zatok szczękowych i czołowej było spowodowane infekcją górnych dróg oddechowych i nie pozostawało w związku ze zdarzeniem z dnia 14 lutego 2013 roku. **(pisemna opinia biegłego laryngologa k. 169-176)**

Proces gojenia się złamań kości nosa przebiega następująco: w ciągu 1-2 dni od złamania powstaje kostnina tymczasowa obejmująca miejsce złamania (gąbczasta tkanka łączna). Komórki kościotwórcze w okostnej mnożą się bardzo intensywnie, tworząc „kołnierz” wokół złamanych odcinków kości, wydłużających się aż do ich wzajemnego połączenia. Ostateczna kostnina kształtuje się powoli jako tkanka chrzęstna, ulegająca następnie kostnieniu przez okres 2-3 tygodni. Następnie kostnina ulega resorpcji przez ponad 1 miesiąc, przez co złamana kość stopniowo powraca do swojego pierwotnego kształtu.

Doznany przez powoda w październiku 2013 roku uraz głowy wraz ze wstrząśnieniem mózgu nie nałożył się na istniejące u powoda uszkodzenia ciała wywołane zdarzeniem z dnia 14 lutego 2013 roku. **(pisemna uzupełniająca opinia biegłego chirurga plastycznego k. 248-257)**

Powód J. S. ma 23 lata. Pomimo przebytego leczenia nadal odczuwa skutki przedmiotowego zdarzenia, m.in. w postaci problemów z oddychaniem przez nos, pojawiły się również u niego problemy z zatokami. Po urazie powód miał problemy ze snem, trudności z oddychaniem, musiał zaprzestać uprawiania sportu.

Pismem z dnia 21 listopada 2013 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 25.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. **(dowód z przesłuchania powoda 00:16:45-01:14:20 protokołu elektronicznego rozprawy z dnia 1 grudnia 2017 roku, wezwanie do zapłaty wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru k. 36-37, okoliczności bezsporne)**

Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2013 roku Sędzia rodzinny postanowił wszcząć postępowanie oraz wszcząć i prowadzić postępowanie wyjaśniające wobec nieletniego W. Z., celem ustalenia, czy nieletni dopuścił się czynu karalnego przez to, że w dniu 14 lutego 2013 roku w N., przy ul. (...), uderzył J. S. głową w twarz, w wyniku czego pokrzywdzony doznał urazu nosa ze stłuczeniem tkanek miękkich oraz złamania kości nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k. Postanowieniem z dnia 16 października 2013 roku Sędzia rodzinny postanowił o rozpoznaniu sprawy nieletniego W. Z. w postępowaniu opiekuńczo-wychowawczym. Postanowieniem wydanym tego samego dnia Sąd rodzinny ustalając, iż nieletni dopuścił

się czynu karalnego, o którym mowa wyżej, zastosował wobec W. Z. środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora sądowego. (**zawiadomienie k. 35, postanowienie k. 84, k. 85, k. 86, okoliczności bezsporne**)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym dowodów z dokumentacji medycznej, przesłuchania stron oraz świadków, a także opinii biegłych z zakresu chirurgii plastycznej i laryngologii.

Oceniając pisemną opinię biegłego chirurga plastycznego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji medycznej powoda, której zawartość uwzględnił podczas opracowywania opinii. W pisemnej opinii uzupełniającej biegły odniósł się do kwestii podnoszonych przez pełnomocników stron, wypowiedział się ponadto w zakresie okoliczności podniesionych przez biegłego z zakresu laryngologii. I tak, biegły szczegółowo wyjaśnił, dlaczego przebyty przez powoda w październiku 2013 roku uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu nie miał wpływu na już istniejące u powoda uszkodzenia związane ze zdarzeniem z dnia 14 lutego 2013 roku, akcentując, że gdyby uraz z października 2013 roku obejmował okolice nosa, powód nie mógłby zostać zakwalifikowany do operacyjnej korekty nosa w styczniu 2014 roku. Biegły wykluczył ponadto, aby stwierdzone u powoda skrzywienie nosa mogło być wynikiem wcześniejszej asymetrii nosa. Podniósł również, że samo ustalenie w drugiej dobie od urazu, iż drożność obu przewodów nosowych powoda jest zachowana oznacza wyłącznie, że drożność ta istniała na ten moment. Zbyt wczesne usunięcie tamponady nosa przez lekarzy spowodowało jednak ponowne skrzywienie przegrody i zaburzenie drożności, które trwało aż do czasu wykonania zabiegu korekcyjnego nosa. Biegły wskazał także, w oparciu o jakie informacje przyjął, iż powód miał założony po repozycji nosa opatrunek gipsowy modelujący, opisał sposób gojenia się złamania nosa uwypuklając, iż proces ten trwa co najmniej 2 miesiące, przy czym zgodnie ze sztuką lekarską, korekcyjna operacja nosa może być przeprowadzona najwcześniej po upływie od 6 do 12 miesięcy od jego pierwotnego uszkodzenia, a także niezbędne przesłanki dla prawidłowego wygojenia złamanych kości nosa. W zakresie tych ostatnich wyjaśnił, że powód winien nosić opatrunek gipsowy modelujący przez okres 7-9 dni od repozycji nosa, w drugiej dobie po repozycji tamponada przednia nosa winna zostać wymieniona na świeżą, nie zaś usunięta całkowicie, a następnie utrzymana do minimum 7 doby po zabiegu repozycji. Żaden z w/w warunków nie został spełniony. O czym była mowa wyżej, za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również opinię biegłego z zakresu laryngologii, z tym jednak zastrzeżeniem, iż w części, w jakiej opinia ta pozostawała w opozycji do wniosków wysnutych przez biegłego chirurga plastycznego, Sąd oparł się na opinii biegłego chirurga plastycznego. Biegły ten w sposób niezwykle dokładny omówił wątpliwości, jakie powstały po wydaniu opinii przez biegłego laryngologa, rozwiewając każdą z nich, przy czym przytoczoną przez biegłego argumentację, popartą wieloletnim doświadczeniem zawodowym i posiadaną wiedzą medyczną, uznać należy za całkowicie przekonującą. W konsekwencji w ocenie Sądu brak było podstaw do kwestionowania wniosków wysnutych przez biegłego chirurga plastycznego.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Podstawę prawną roszczenia powoda stanowił przepis art. 415 k.c., zgodnie z którym kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W celu wykazania odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy szkody opartej na reżimie deliktowym, należy wykazać, iż jego zachowanie było przede wszystkim bezprawne, w dalszej kolejności zawinione, a także, iż między tym zachowaniem a szkodą wystąpił adekwatny związek przyczynowy. W ocenie Sądu wyżej wymienione przesłanki zostały spełnione. Pozwany naruszył nieetykalność cielesną powoda uderzając go głową w twarz, działając przy tym umyślnie (pозwany miał świadomość podejmowanych przez siebie działań, jak również tego, że na ich skutek powód dozna obrażeń ciała), niewątpliwie także pomiędzy zachowaniem pozwanego a urazem powoda istnieje związek przyczynowo-skutkowy. Sąd uznał jednocześnie, że w sprawie nie zostały spełnione warunki pozwalające zakwalifikować działanie pozwanego w ramach obrony koniecznej. Jak stanowi przepis art. 423 k.c. kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną napastnikowi.

Artykuł 423 k.c. statuuje jedną z okoliczności wyłączających odpowiedzialność odszkodowawczą. Sytuacja obrony koniecznej uregulowana w tym przepisie traktowana jest jako tzw. kontratyp. Oznacza to, że wyłącza uznanie, że zachowanie sprawcy szkody miało cechy bezprawności, a co za tym idzie – niemożliwe jest uznanie, że popełnił on czyn niedozwolony w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego. W sytuacji obrony koniecznej mamy do czynienia z działaniem sprawczym, które jednak nie rodzi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, gdyż jest podjęte w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu innej osoby na dobro prawnie chronione. Wskazanie przesłanek warunkujących istnienie obrony koniecznej wymaga na wstępie – śladem doktryny prawa karnego – wyróżnienia dwóch jej elementów, do których przesłanki te się odnoszą, tzn. elementu zamachu ze strony innej osoby oraz elementu obrony sprawcy szkody. Aby nastąpiło uchylenie bezprawności czynu sprawcy, przesłanki obrony koniecznej muszą występować łącznie. Zamach oznacza na tle omawianego przepisu zagrożenie dla cudzego dobra lub działanie prowadzące do jego naruszenia. Bezpośredniość zamachu polegającego na naruszeniu dobra innej osoby lub zagrożeniu go oznacza z kolei, że między obroną a zamachem istnieje bezpośredni związek czasowy. Zamach musi mieć charakter bezprawny, czyli w danej sytuacji zachowanie napastnika musi stanowić naruszenie zasad wyznaczonych przez przepisy prawa oraz zasady współżycia społecznego (por. K.Osajda (red.), Tom III A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2017). Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że zachowanie pozwanego przejawiające się uderzeniem głową w twarz powoda zostało poprzedzone prowokacyjnym działaniem tego ostatniego. Jak ustalił Sąd, J. S. po wyjściu z domu na teren swojej posesji skierował do pozwanego słowa „wyp.....j stąd”, na co jednak W. Z. nie zareagował. Chcąc wyprosić pozwanego z terenu posesji powód popchnął go, a gdy pozwany starał się go werbalnie uspokoić, powiedział w jego kierunku „wy..b mi”, po czym go kopnął. Wprawdzie sam powód zaprzeczył, aby naruszył nietykalność cielesną pozwanego, Sąd uznał jednak, iż twierdzenia powoda na tę okoliczność nie odpowiadają prawdzie. Jak wynika bowiem z zeznań E. S. złożonych podczas przesłuchania na komisariacie policji, po tym jak powód wyszedł z domu, pomiędzy nim a pozwanym doszło do szarpaniny, a więc sytuacji, w której obie strony musiały czynnie uczestniczyć. Sąd ma oczywiście świadomość, iż stwierdzenie siostry powoda jest bardzo ogólne (E. S. nie chciała podczas przesłuchania podać innych szczegółów zajścia), już jednak to jedno stwierdzenie jest wystarczające do przyjęcia, iż zachowanie powoda nie miało postaci wyłącznie werbalnej. Nie można przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, iż w tej konkretnej sytuacji, zaistniałej między powodem a pozwanym, to nastawienie J. S. było agresywne. To powód, niesiony niewątpliwie dużymi emocjami, użył słów niecenzuralnych, a jego działanie było nastawione na „wyrzucenie” pozwanego z posesji. Pozwany, co było w sprawie niesporne, nie zareagował na słowną zaczepkę, co dało powodowi asumpt do wdrożenia dalej idących działań. Uwzględniając przywołany przez E. S. fakt wdawania się przez powoda w szkolne bójki, okoliczność, iż w dacie przedmiotowego zdarzenia strony nie żyły ze sobą w zgodzie, a powód miał pretensje do pozwanego o to, że uprawia seks z jego siostrą, emocje towarzyszące powodowi po wyjściu z domu, jego agresję werbalną (powód nie tylko w sposób wulgarny kazał pozwanemu opuścić posesję, ale nadto prowokował pozwanego słowami „wy..b mi”), upór pozwanego, który mimo kierowanych do niego najpierw przez E. S., a następnie przez jej brata słów, nadal pozostawał na terenie posesji, wreszcie słowa siostry powoda, iż doszło do szarpaniny oraz zeznania samego pozwanego, Sąd przyjął, że powód przejawiał wobec pozwanego agresję fizyczną. Skoro zatem powód popchnął powoda, kopnął go, a więc niewątpliwie naruszył jego nietykalność cielesną, należało uznać, że miał miejsce bezpośredni i bezprawny zamach na dobro pozwanego w postaci owej nietykalności. Zastrzec jednak należy, że działania powoda nie miały na celu wyrządzenie pozwanemu dużej krzywdy, w kontekście depozycji pozwanego uprawniony wydaje się być nawet dalej idący wniosek, a mianowicie, że pozwany w ogóle nie odczuł ich skutków. W. Z. nie podnosił, aby fizyczne zaczepki była dla niego bolesne, nie wskazywał również, aby na skutek działania powoda doznał jakichkolwiek obrażeń ciała, siniaków, pozwany odczuwał to raczej jako sytuację, na którą, jako facet, nie mógł sobie pozwolić, co zresztą sam przyznał w toku składania zeznań. Stąd pozwany zdecydował się na uderzenie głową w twarz powoda, co jednak, w ocenie Sądu było działaniem niewspółmiernym do dokonywanego zamachu. Pozwany, miał świadomość, iż jest osobą silniejszą od powoda, bardziej biegłą w sztukach walki, czemu niewątpliwie dał wyraz stwierdzeniem „gdybym chciał to zrobiłbym większą krzywdę J.”. Mimo tego pozwany nie podjął działań, które miałyby na celu samą neutralizację powoda, bądź też uniknięcie fizycznej konfrontacji (to pozwany znajdował się na cudzej posesji i nic nie stało na przeszkodzie, aby ją opuścić), a wybrał działanie ofensywne, nastawione na zrobienie oponentowi krzywdy. Nie potrzeba wiedzy specjalistycznej, aby stwierdzić, że skuteczne wyprowadzenie uderzenia głową w twarz przeciwnika co do zasady kończy się uszkodzeniem nosa, zębów tego drugiego, czego

pozwany, jako osoba trenująca sztuki walki, musiał mieć świadomość. Pomimo tego pozwany zdecydował się na taki właśnie sposób reakcji, choć niewątpliwie w tej sytuacji mógł on postąpić inaczej, zwłaszcza, że posiadał ku temu odpowiednie predyspozycje. Wyrażonego zaznaczenia wymaga, iż Sąd nie stawia pozwanemu zarzutu, że w sposób nieuprawniony użył siły fizycznej względem powoda. Z istoty obrony koniecznej zmierzającej do odparcia zamachu wynika, że atakowany może w razie potrzeby zastosować niezbędną przemoc, nawet jeżeli dobro chronione przez niego przedstawia mniejszą wartość w porównaniu z dobrem zagrożonym zniszczeniem lub uszkodzeniem w obronie koniecznej. Rzecz jednak w tym, iż sposób użycia tej siły był całkowicie nieadekwatny do przebiegu zdarzenia, a pozwany miał realną możliwość zachowania się inaczej. W ocenie Sądu sam pozwany post fatum zdał sobie sprawę z tego, że użył środków obrony niewspółmiernych do zamachu, czemu dał wyraz tym, iż od razu starał się przeprosić powoda, a jednocześnie prosił o niewzywanie policji. Uwzględniając zatem przytoczone wyżej okoliczności przedmiotowego zdarzenia oceniane według reguł doświadczenia życiowego Sąd doszedł do przekonania, że pozwany uderzając powoda głową w twarz przekroczył granice obrony koniecznej, a tym samym odpowiada on w oparciu o przepis art. 415 k.c. za szkodę powoda.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2 art. 444 k.c.).

Ponadto, w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 k.c.).

Zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, zadośćuczynienie stanowi sposób naprawienia szkody niemajątkowej na osobie, wyrażającej się krzywdą w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Inaczej niż przy odszkodowaniu, w przypadku zadośćuczynienia, ustawodawca nie wprowadza jasnych kryteriów ustalania jego wysokości. Wskazuje jedynie ogólnikowo, iż suma przyznana z tego tytułu winna być odpowiednia.

W judykaturze i piśmiennictwie podkreśla się, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, jednocześnie nie może być nadmierne. Wskazuje się na potrzebę poszukiwania obiektywnych i sprawdzalnych kryteriów oceny jego wysokości, choć przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX 80272). Do podstawowych kryteriów oceny w tym zakresie zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody (tak m.in. SN w wyroku z dnia 4 czerwca 1968 roku, I PR 175/68, OSNCP 1968, nr 2, poz.37; w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 roku, III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz.145; w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, niepubl; w wyroku z dnia 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 238/80, OSNCP 1981, nr 5, poz.81; w wyroku z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, OSNC 2004 r, nr 4, poz.40). Zważyć przy tym należy, iż doznanej przez poszkodowanego krzywdy nigdy nie można wprost, według całkowicie obiektywnego i sprawdzalnego kryterium przeliczyć na wysokość zadośćuczynienia. Charakter szkody niemajątkowej decyduje, bowiem o jej niewymierności (por. wyrok SN z dnia 9 lutego 2000 roku, III CKN 582/98, niepubl.), zaś pojęcie „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma charakter niedookreślony (por. wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX 52766). Dlatego też w orzecznictwie wskazuje się, że oceniając wysokość należnej sumy zadośćuczynienia Sąd korzysta z daleko idącej swobody (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX 50884).

Kryterium pozwalającym na pewną obiektywizację rozmiaru szkody doznanej przez powoda stanowi w niniejszej sprawie stopień długotrwałego uszczerbku na jego zdrowiu, ustalony przez biegłych na łącznym poziomie 30%. O czym była już mowa, opinie biegłych stanowią przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinie te

odzwierciedlają staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśniają wszystkie istotne okoliczności, podają przyczyny, które doprowadziły do przyjętych konkluzji, a równocześnie są poparte głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłych. Wprawdzie wnioski wyciągnięte przez biegłych w zakresie, w jakim dokonywali oni oceny tej samej kwestii, nie korespondują ze sobą w pełni, to jednocześnie, o czym była już mowa wyżej, Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć wnioski wysnute przez biegłego chirurga. Z kolei opinia biegłego laryngologa nie była poddawana w wątpliwość przez strony, a zatem ustalony przez niego uszczerbek na zdrowiu powoda uznać należało za niesporny. Skoro jednak uszczerbek na zdrowiu jest tylko jednym z elementów istotnych dla oceny adekwatności zadośćuczynienia, jego wymiar powinien uwzględnić wszystkie zachodzące w przedmiotowej sprawie okoliczności. Jak wyjaśniono wyżej, zadośćuczynienie przysługuje bowiem za doznaną krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (negatywne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, niemożnością wykonywania działalności zawodowej i wyłączeniem z życia codziennego). W omawianej sprawie Sąd nie mógł zatem pominąć dolegliwości bólowych, które pojawiły się po wypadku i trwały przez pewien okres czasu. W związku z doznany urazem powód cierpiał na dolegliwości bólowe, miał problemy z oddychaniem przez nos, musiał się poddać zabiegom operacyjnym. Pomimo przebytego leczenia powód nadal odczuwa skutki zdarzenia. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej cierpienia fizyczne i psychiczne powoda związane z przedmiotowym zdarzeniem były znacznego stopnia przez okres 12 miesięcy, a więc aż do czasu wykonania w styczniu 2014 roku zabiegu operacyjnego. Do tego czasu powód musiał się zmagać z niedrożnością nosa, co niewątpliwie stanowiło znaczną uciążliwość w jego życiu, nie bez znaczenia była również okoliczność, iż dopiero przedmiotowy zabieg przywrócił pełną estetykę twarzy powoda i usunął skrzywienie przegrody nosowej. Uraz w postaci złamania kości nosa i skrzywienia przegrody nosowej wykluczył ponadto powoda z czynnego uprawiania sportu, co biorąc pod uwagę styl życia powoda sprzed zdarzenia, także stanowiło dla niego dużą uciążliwość.

Jednocześnie, należy mieć na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno być umiarkowane i utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Uwzględniając rodzaj i rozmiar doznanej przez J. S. krzywdy, w szczególności stwierdzony u powoda poziom trwałego uszczerbku na zdrowiu oraz jego charakter, jak też dyrektywę przyznawania umiarkowanego zadośćuczynienia, w ocenie Sądu, w przypadku powoda odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota 60.000 zł.

Zadośćuczynienie to podlegało jednak stosownego obniżeniu, z uwagi na stwierdzone przez Sąd przyczynienie się powoda do zdarzenia z dnia 14 lutego 2013 roku. W myśl art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem, poszkodowany przyczynia się do powstania szkody, jeżeli jego zachowanie się jest adekwatną współprzyczyną powstania szkody w ogóle. Przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Miarą przyczynienia się poszkodowanego jest kryterium stopnia zawinienia obu stron. Adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych, a ocena, czy skutek jest "normalny" opiera się na całokształcie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Takie zachowanie poszkodowanego, któremu nie można przypisać nieprawidłowości (naganności), nie może być uznane za przyczynienie się. Przy odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. konieczne jest porównanie winy poszkodowanego z winą sprawcy lub osoby, za którą odpowiada (por. wyrok SN z dnia 7.05.2010 r., III CSK 229/09, LEX nr 602264; wyrok SN z dnia 14.02.2001 r., I PKN 248/00, OSNP 2002/21/522; wyrok SN z dnia 12.06.1980 r., II CR 166/80, LEX nr 8242). Skoro zatem przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, jako przejaw powstania szkody w warunkach wielości przyczyn, z których jedną jest zachowanie się poszkodowanego, winno być rozpatrywane w kategoriach normalnego związku przyczynowego, to aby zachowanie się poszkodowanego mogło być podniesione do rangi zdarzenia uzasadniającego zmniejszenie należnego mu odszkodowania, musi stanowić samodzielny (zewnętrzny) względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy, a nie tylko jej rezultat. Dopiero bowiem ustalenie faktu przyczynienia się poszkodowanego daje podstawę do badania zasadności odstępowania od zasady pełnego odszkodowania. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy



przypomnienia wymaga, iż to powód swoim zachowaniem sprowokował reakcję pozwanego, w wyniku której powód doznał obrażeń ciała. Powód nie tylko w sposób wulgarny kazał pozwanemu opuścić teren posesji i naruszył jego nietykalność cielesną, ale nadto w sposób oczywiście wyzywający skierował do niego słowa wulgarne „wy..b mi”. Powód, jak sam przyznał, miał przy tym pełną świadomość porywczej natury pozwanego i wielokrotnie w przeszłości musiał hamować pozwanego, by ze słów nie przeszedł do czynów. Pomimo tego powód przyjął nie tylko postawę nastawianą na konfrontację z pozwanym, ale wręcz uczynił wszystko, aby do tej konfrontacji doprowadzić. Reakcja pozwanego, co widać po skutkach, była niewątpliwie zaskoczeniem dla powoda, niemniej jednak nie budzi wątpliwości, że to J. S. był katalizatorem tej reakcji. Gdyby powód nie prowokował pozwanego, nie zostałby uderzony głową w twarz, pomiędzy zachowaniem powoda a reakcją pozwanego istnieje zatem związek przyczynowy, przy czym niespornie zachowanie poszkodowanego stanowiło samodzielny względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy. Uwzględniając okoliczności zdarzenia, w tym fakt, iż przez pewien okres czasu pozwany pozostawał bierny wobec agresywnej postawy powoda oraz prowokację słowną powoda, która niewątpliwie stanowiła jedną z głównych przyczyn reakcji pozwanego, Sąd doszedł do wniosku, że powód przyczynił się do zdarzenia w 50%, co skutkowało obniżeniem należnego mu świadczenia do kwoty 30.000 zł, a więc i tak przewyższającej skonkretyzowane przez powoda żądanie.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego W. Z. na rzecz powoda J. S. kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 28 marca 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

Zasadą prawa cywilnego jest, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe, a począwszy od dnia 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.). W niniejszej sprawie powód żądał zapłaty odsetek od należnego mu świadczenia pieniężnego od dnia wniesienia pozwu, a zatem żądanie to było zasadne w całości.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności stron za wynik sprawy, na podstawie art. 98 k.p.c. J. S. wygrał proces w całości, a zatem należy mu się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty procesu poniesione przez powoda złożyły się: opłata sądowa od pozwu – 1.000 zł, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 2.400 zł (§ 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, t.j. Dz.U. 2013, poz. 490), zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego – 600 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł. Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Zgodnie z przepisem art.113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 2.068,13 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, na które złożyły się wynagrodzenia biegłych w części niepokrytej przez uiszczoną przez powoda zaliczkę.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.